

Sygn. akt I C 2587/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2015 r.

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSR Anna Tęcza – Paciorek

Protokolant sekr. sąd. Anna Dymarska

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2015 r. w Wałbrzychu

sprawy z powództwa A. A. (1)

przeciwko (...) SA w W.

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej (...) SA w W. na rzecz powoda A. A. (1) kwotę 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 08 października 2015 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty niniejszego procesu.

UZASADNIENIE

Powód A. A. (1) wniósł o zasądzenie od strony pozwanej (...) SA z siedzibą w W. kwoty 38.000 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 08 października 2015 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią ojca C. A.. Ponadto wniósł o zasądzenie od strony pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 4.800 zł.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 20 lutego 2015 r. w miejscowości J. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego ojciec powoda – C. A. doznał rozległych obrażeń ciała, skutkujących jego śmiercią w tym samym dniu. Sprawca wypadku, który został prawomocnie skazany w dniu 09 czerwca 2015 r. przez Sąd Rejonowy w. W., posiadał ubezpieczenie OC u strony pozwanej. Zdarzenie to było dla powoda ogromnym wstrząsem, był on bardzo mocno związany emocjonalnie ze swoim ojcem, na którego pomoc i wsparcie zawsze mógł liczyć. Jednocześnie powód wskazał, że jego ojciec zgodnie z opinią zawartą w sprawie karnej, w której sprawca zdarzenia został skazany, przyczynił się do zdarzenia, w ten sposób, że przechodził przez jezdnię, gdzie nie było przejścia dla pieszych, a zatem powinien zachować szczególną ostrożność i był zobowiązany do ustąpienia pierwszeństwa nadjeżdżającym pojazdom. Jednak powód uznał, że stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania zdarzenia, a określony przez stronę pozwaną w toku postępowania likwidacyjnego na 50%, był zawyżony i jego zdaniem powinien wynosić 20%. Ponadto wskazał, że strona pozwana wypłaciła mu dotychczas zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł, przy uwzględnieniu przyjętego przez stronę powodową stopnia przyczynienia się poszkodowanego.

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powyższego strona pozwana wskazała, że wypłacone powodowi przez stronę pozwaną zadośćuczynienie w toku postępowania likwidacyjnego jest adekwatne do doznanej przez niego krzywdy. Ponadto podtrzymała twierdzenie, że poszkodowany w 50% przyczynił się do powstania zdarzenia z dnia 20 lutego 2015 r.

Strona pozwana przyznała również, że sprawca wypadku komunikacyjnego posiadał u niej ubezpieczenie OC w dniu zdarzenia oraz że nie podważa w żaden sposób sporządzonej w sprawie karnej opinii biegłego sądowego, w której ustalony został przebieg całego zdarzenia. Jednocześnie strona pozwana zarzuciła, że powód po śmierci ojca nie korzystał z pomocy psychologa, co jej zdaniem przyczyniło się do zaistnienia określonego stanu psychicznego powoda. Strona pozwana wniosła również, w przypadku uwzględnienia żądania zawartego w pozwie o zasądzenie odsetek ustawowych od dnia wydania wyroku, a nie od dnia wniesienia powództwa.

W piśmie z dnia 03 listopada 2015 r. strona pozwana wniosła o połączenie niniejszej sprawy ze sprawą o sygn. akt I C (...) do łącznego prowadzenia i rozstrzygnięcia, wskazując, że sprawa o sygn. akt I C (...) toczy się z powództwa J. A. – drugiego syna C. A. również o zadośćuczynienie za śmierć ojca.

Na rozprawie w dniu 18 grudnia 2015 r. Sąd oddalił wniosek o połączenie powyższych sprawy do wspólnego prowadzenia i rozstrzygnięcia.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 20 lutego 2015 r., około godziny 17,45, w miejscowości J., przy skrzyżowaniu ulicy (...), doszło do wypadku komunikacyjnego. Samochód ciężarowy marki M., o nr rej. (...), kierowany przez B. I., jadąc ulicą (...) w stronę W., potrącił pieszego C. A. przechodzącego przez jezdnię. W czasie zdarzenia nie padał śnieg, ani deszcz, ale zapadał już zmierzch. W chwili zdarzenia pieszy ciągnął wózek załadowany drewnem. W momencie zauważenia pieszego B. I. zaczął hamować. W tym czasie C. A. znajdował się na jezdni, przechodząc z jej lewej strony na prawą patrząc zgodnie z kierunkiem ruchu samochodu ciężarowego. W miejscu, gdzie pieszy się poruszał nie było wyznaczonego przejścia dla pieszych, ale ograniczenie prędkości dla pojazdów mechanicznych wynosiło 40km/h oraz nad znakiem ograniczenia prędkości znajdował się znak ostrzegawczy (...). W wyniku uderzenia pieszy został odrzucony wzdłuż ulicy (...), zgodnie z kierunkiem jazdy samochodu ciężarowego. Na skutek powyższego C. A. doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości czaszki, krwawienia do jamy czaszkowej i komór mózgu oraz stłuczeń mózgu i mózdzku, które to obrażenia spowodowały jego śmierć.

dowód: akta sprawy tut. Sądu o sygn. II K (...), a w szczególności załączona do nich opinia biegłego sądowego, k. 59 – 82 oraz płyta z zapisem z wideo rejestratora, k. 50

zeznania świadka A. A. (2), k. 146

zeznania świadka J. A., k. 146

przesłuchanie powoda A. A. (1), k. 146

Do powstania powyższego zdarzenia przyczynił się zarówno pieszy C. A., jak i kierujący (...). C. A. przyczynił się do powyższego w ten sposób, że przechodząc przez jezdnię w miejscu, gdzie nie było wyznaczonego przejścia dla pieszych, powinien to czynić z zachowaniem szczególnej ostrożności. Był zobowiązany do ustąpienia pierwszeństwa nadjeżdżającym pojazdom. Pieszy przechodząc przez jezdnię nie zastosował się do obowiązujących zasad bezpieczeństwa i wytworzył stan zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, gdyż przechodząc przez jezdnię w miejscu, gdzie nie było wyznaczonego przejścia dla pieszych zmusił zarówno kierowcę nieustalonego pojazdu ciężarowego i kierowcę M. do istotnej zmiany prędkości.

Natomiast kierujący (...) przyczynił się do zaistnienia zdarzenia, gdyż jadąc w obszarze zabudowanym odcinkiem drogi, gdzie na podstawie znaków ostrzegawczych był informowany o możliwości wystąpienia niebezpieczeństwa w postaci wzmożonego ruchu pieszych na jezdni był zobowiązany do zachowania szczególnej ostrożności. Kierujący powinien tak dostosować prędkość jazdy, aby niezależnie od warunków drogowych móc zatrzymać kierowany przez siebie pojazd przed pieszym znajdującym się na jezdni. Kierujący B. I. przekroczył obowiązujące ograniczenie prędkości do 40 km/h i poruszał się z prędkością ok. 50 – 55 km/h. Przekroczenie prędkości w powyższy sposób,

przy warunkach, jakie panowały w miejscu zdarzenia wydłużyło drogę hamowania pojazdu ciężarowego o ok. 8,5 – 14 metrów.

Zarówno C. A. jak i B. I. mieli możliwość uniknięcia wypadku. Kierujący samochodem ciężarowym mógł uniknąć zdarzenia, gdyby zastosował się do znaku ostrzegawczego, informującego o wzmożonym ruchu pieszych na jezdni i zachował szczególną ostrożność. Powinien też tak dostosować prędkość pojazdu, aby zatrzymać kierowany przez siebie samochód w momencie zauważenia pieszego, a w przypadku powyższego zdarzenia wystarczyło poruszać się z prędkością 40 km/h. Natomiast C. A. mógł uniknąć wypadku, gdyż na 3 sekundy przed potrąceniem znajdował się ok. 1,5 – 1,7 metra od krawędzi pasa ruchu, przez który przechodził. Zatem widząc nadjeżdżający samochód ciężarowy miał możliwość porzucenia ciągniętego wózka z drewnem i zejścia z jezdni, gdyż pokonanie szybkim krokiem odcinka drogi długości 1,5 – 1,7 metra zajęłoby mu około 1 sekundy. C. A. widząc nadjeżdżający samochód podjął decyzję o zmianie kierunku ruchu i chciał zawrócić. Jednocześnie usiłował usunąć wózek z ładunkiem z pasa ruchu, po którym jechał M..

Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

dowód: akta sprawy tut. Sądu o sygn. II K (...), a w szczególności załączona do nich opinia biegłego sądowego, k. 59 – 82 oraz płyta z zapisem z wideo rejestratora, k. 50

Przed samym zdarzeniem całą sytuację na drodze, tj. próbę przejścia C. A. z jednej strony jezdni na drugą, obserwowała z odległości kilkudziesięciu metrów, z okna domu, A. A. (2), żona C. A.. Po chwili wyszła przed dom, aby pomóc mężowi. W momencie, kiedy była już przed domem, ale jeszcze nie przy jezdni, usłyszała huk i pisk opon związany z gwałtownym hamowaniem. Samego momentu uderzenia samochodu ciężarowego w C. A. nie widziała. Jednak znalazła się na miejscu zdarzenia bezpośrednio po wypadku.

Na miejsce została wezwana Policja oraz pogotowie ratunkowe. C. A. był reanimowany w karetce pogotowia, na miejscu zdarzenia. W tym czasie na miejsce przyjechali również synowie zmarłego – A. A. (1) i J. A., zawiadomieni przez matkę. Było to kilka – kilkanaście minut po zdarzeniu. Po zakończeniu akcji reanimacyjnej, lekarz z pogotowia przekazał informację żonie i synom, że C. A. zmarł.

dowód: zeznania świadka A. A. (2), k. 146

zeznania świadka J. A., k. 146

przesłuchanie powoda A. A. (1), k. 146

Od miejsca zdarzenia do najbliższego przejścia dla pieszych jest około 1 kilometr.

dowód: zeznania świadka A. A. (2), k. 146

zeznania świadka J. A., k. 146

przesłuchanie powoda A. A. (1), k. 146

W dniu zdarzenia kierujący samochodem ciężarowym marki M. B. I. posiadał ubezpieczenie OC u strony pozwanej.

niesporne

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 09 czerwca 2015 r., w sprawie o sygn. akt II K (...), B. I. został uznany za winnego tego, że w dniu 20 lutego 2015 r. w J., umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, przyczyniając się nieumyślnie do zaistnienia wypadku drogowego w ten sposób, że kierując samochodem ciężarowym marki M. nie zachował obowiązku szczególnej ostrożności polegającego na należytej obserwacji drogi oraz przekroczył obowiązującą w miejscu zdarzenia dopuszczalną prędkość 40 km/h i jadąc bezpośrednio przed zderzeniem z pieszym C. A., przekraczającym jezdnię poza przejściem dla pieszych, z prędkością 50 – 55 km/h, doprowadził do zderzenia z

pieszym, który w wyniku powyższego zmarł, tj. popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i za powyższe Sąd skazał go na karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby.

dowód: akta sprawy tut. Sądu o sygn. II K (...), a w szczególności wyrok z dnia 09.06.2015 r., k. 151 – 152

Pismem z dnia 09 kwietnia 2015 r. A. A. (1) zgłosił roszczenie o zadośćuczynienie z uwagi na śmierć ojca do strony pozwanej. W dniu 29 lipca 2015 r. strona pozwana przyznała A. A. (1) zadośćuczynienie w kwocie 20.000 zł, pomniejszając jednocześnie jego wypłatę o 50%, tj. o stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania wypadku w dniu 20 lutego 2015 r., i w ostateczności wypłaciła powodowi kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

dowód: akta szkodowe, k. 39 – 136

W momencie wypadku z dnia 20 lutego 2015 r. A. A. (1) miał 50 lat i od około 9 miesięcy zamieszkiwał ze swoją partnerką w odległości około 1 kilometra od domu rodziców. Był zdrowy. Pracował dorywczo. Był po rozwodzie. Dzieci nie posiadał. Powód był pierworodnym synem C. A., z którym posiadał wspólne zainteresowania w postaci wędzenia mięs i kielbas. Syn często (około 2 razy w tygodniu) odwiedzał ojca i matkę, którzy razem zamieszkiwali lub telefonował do nich. W czasie, w którym doszło między powodem a jego żoną do rozwodu oraz utraty przez niego pracy, tj. w 2009 r., powód wsparcie znalazł u rodziców, którzy pozwolili mu ponownie z nimi zamieszkać aż do chwili, kiedy w maju 2014 r. wyprowadził się do swojej partnerki. Ojciec A. A. (1) w czasie wspólnego zamieszkiwania przekazywał powodowi w miarę możliwości również środki pieniężne, gdy A. A. (1) pozostawał bez stałego zatrudnienia. Ponadto powód w tym czasie pozostawał na całkowitym utrzymaniu rodziców, którzy nie chcieli od niego opłat za korzystanie z mediów czy też za zakup żywności. A. A. (1) wspomagał wówczas rodziców pracą w postaci rąbania drewna, odśnieżania, palenia w piecu, itp. Relacje między powodem i jego ojcem zawsze były dobre. Powód mógł liczyć na wsparcie psychiczne i finansowe ojca.

A. A. (1) do dnia dzisiejszego przeżywa żałobę po ojcu. Nie korzystał z pomocy psychologa, nie zażywał żadnych leków na depresję lub inne zaburzenia mogące ujawnić się po utracie osoby najbliższej.

Po śmierci ojca powód w maju 2015 r. dowiedział się, że cierpi na nowotwór skóry i w związku z powyższym musi mieć amputowaną nogę powyżej kolana. Amputacja nastąpiła w sierpniu 2015 r. i obecnie pozostaje na rencie w kwocie 750 zł miesięcznie oraz posiada orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności. Od dnia 23 sierpnia 2015 r. zamieszkuje z matką A. A. (2), która pomaga mu w czynnościach życia codziennego. Oczekuje na protezę nogi.

dowód: odpis skrócony aktu urodzenia, k. 5

zeznania świadka A. A. (2), k. 146

zeznania świadka J. A., k. 146

przesłuchanie powoda A. A. (1), k. 146

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Co do zasady bezsporny w niniejszej sprawie pozostawał między stronami przebieg zdarzenia z dnia 20 lutego 2015 r. Zarówno powód, jak i strona pozwana nie negowały, że do zdarzenia doszło w taki sposób jak zostało to szczegółowo ustalone w postępowaniu karnym (sygn. akt II (...)), w którym sprawca wypadku B. I. został skazany. Również strony przyznały, że w dniu zdarzenia sprawca posiadał ubezpieczenie OC pojazdów mechanicznych u strony pozwanej oraz że w wyniku przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego, powód uzyskał od strony pozwanej wypłatę zadośćuczynienia za śmierć ojca w kwocie 10.000 zł.

Istotą sporu pozostawało, czy wypłacone powodowi zadośćuczynienie rekompensowało doznaną krzywdę oraz spór toczył się wokół stopnia przyczynienia się C. A. do powstania zdarzenia z dnia 20 lutego 2015 r. Strona pozwana twierdziła bowiem, że stopień ten wynosi 50%, natomiast w ocenie powoda nie powinien on przekraczać 20%.

Podstawę prawną żądania zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej stanowi art. 446 § 4 k.c. Stosownie do tego przepisu sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Celem tego przepisu nie jest kompensata utraty osoby bliskiej, ale krzywdy wywołanej śmiercią tej osoby, złagodzenie cierpienia psychicznego spowodowanego śmiercią członka najbliższej rodziny i pomoc w dostosowaniu się do nowej sytuacji życiowej. Z uwagi na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz jego rozmiar powinien stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość. Z drugiej jednak strony wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom ekonomicznym i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego.

Zważyć należy, że Sąd przy określaniu wysokości zadośćuczynienia ma obowiązek w każdym przypadku dokonywać oceny konkretnego stanu faktycznego i brać pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Okoliczności te to przede wszystkim rozmiar doznanych cierpień fizycznych - a więc ból, a także cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z utratą osoby najbliższej. Jednocześnie niedopuszczalne jest stosowanie jakichkolwiek mechanizmów przy wyliczaniu wysokości zadośćuczynienia. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotne uprawnienie sądu meriti i w tym zakresie dysponuje on swobodą decyzyjną. Nie oznacza to jednak - co jest oczywiste - dowolności w określaniu należnego zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu żądana przez powoda kwota 38.000,00 zł jest kwotą wygórowaną i nie respektuje przesłanki określania „kwoty odpowiedniej”.

Krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek należy traktować indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Wyważenie odpowiedniej kwoty, w relacji do okoliczności sprawy, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 czerwca 2013 r. I ACa 95/13).

Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd opierał się w głównej mierze na zeznaniach powoda A. A. (1), którym w całości dał wiarę. Ponadto istotne dla rozstrzygnięcia były także zeznania świadków J. A. i A. A. (2), które również były w pełni spójne, logiczne i korespondowały z zeznaniami powoda. Sąd miał przede wszystkim na względzie fakt, że w wyniku wypadku komunikacyjnego powód stracił członka najbliższej rodziny, tj. ojca. W obliczu faktu, że nie posiada on dzieci oraz że od kilku lat był rozwodnikiem, należało przyjąć, że praktycznie najbliższymi mu osobami byli matka oraz ojciec, a w dalszej kolejności również brat. Jednak rola rodziców tym bardziej nabrała w jego życiu znaczenia, gdy po rozwiązaniu jego małżeństwa przez rozwód oraz utracie pracy, a to wszystko w 2009 r., wsparcie nie tylko psychiczne, ale i materialne znalazł właśnie u ojca i u matki. Tragiczny w skutkach wypadek spowodował, że powodowi pozostała z najbliższych osób matka oraz brat. Powód pozbawiony został wsparcia ze strony swojego ojca, z którym łączyły go wspólne pasje oraz na którego pomoc mógł zawsze liczyć, bez względu na wiek. Z zeznań przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków, ale także z przesłuchania samego powoda wyłania się obraz bardzo silnej więzi łączącej powoda z ojcem, stanowiącym dla niego oparcie w trudnych chwilach. Wiadomość – najpierw o wypadku ojca, a następnie o jego śmierci, była dla niego niewątpliwie bardzo silnym przeżyciem, które spowodowało istotne pogorszenie jego kondycji psychicznej. Ból związany ze stratą ojca towarzyszy powodowi do dnia dzisiejszego i – mimo upływu czasu – jest, jak wynika z przesłuchania powoda, nadal przejmujący. Powód stale, w różnych momentach swego życia, zmagać się musi z myślą o braku osoby najbliższej, co najbardziej ujawnia się w chwili chociażby zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. Ów stan ducha osoby dotkniętej stratą najbliższego członka rodziny bardzo trafnie opisany został w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14 czerwca 2013 r. I ACa 539/13: „Przepis art. 446 § 4 k.c. ani przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. nie wiąże

wystąpienia krzywdy ze szkodą ujętą w kategoriach medycznych. Mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozostaje poza możliwościami dowodowymi sądu i ubezpieczyciela. Odczuwanie bólu nie wymaga dowodu.”

Powód w chwili śmierci ojca miał 50 lat i od około 9 miesięcy zamieszkiwał ze swoją partnerką w odległości około 1 kilometra od domu rodziców. Był zdrowy. Pracował dorywczo. Powód często (około 2 razy w tygodniu) odwiedzał ojca i matkę, którzy razem zamieszkiwali lub telefonował do nich. Powód mógł liczyć na wsparcie psychiczne i finansowe ojca.

Jednocześnie A. A. (1) w swoich zeznaniach przyznał, że po śmierci ojca nie wymagał wsparcia psychologa ani psychiatry, gdyż pocieszenia poszukiwał u matki i brata, których również wspierał. Ponadto podkreślił, że brakuje mu ojca, jednak jego śmierć nie spowodowała, że nie mógł on funkcjonować w życiu codziennym, gdyż znalazł w sobie na tyle dużo siły psychicznej, że nie załamał się i starał się skupić na pocieszaniu matki. Sytuacja skomplikowała się natomiast w momencie, kiedy już po śmierci ojca dowiedział się, że cierpi na nowotwór i że w ostateczności w sierpniu 2015 r. musiał mieć amputowaną nogę powyżej kolana. Strata ojca nabrała wówczas większego wymiaru, gdyż powód miał świadomość, że gdyby ojciec żył, to na pewno pomógłby mu w tym trudnym okresie. Obecnie natomiast wsparcia udziela mu matka, z którą mieszka od końca sierpnia 2015 r.

Określając jednak wysokość zadośćuczynienia należy wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy, a więc przede wszystkim wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej (np. nerwicy, depresji), stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał znaleźć się w nowej rzeczywistości i ją zaakceptować, wiek pokrzywdzonego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, niepubl., z dnia 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, LEX nr 1212823).

Nie budzi przy tym wątpliwości, że krzywda wywołana śmiercią ojca, nawet dla człowieka dorosłego, jest jedną z bardziej dotkliwych z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych. W niniejszej sprawie krzywda jest tym bardziej dotkliwa, że śmierć C. A. nastąpiła nagle i nieoczekiwanie. Z drugiej jednak strony, nie można tracić z pola widzenia faktu, że powód w chwili śmierci ojca był człowiekiem dojrzałym, w pełni ukształtowanym. W naturalny więc sposób więź łącząca go z ojcem uległa pewnemu rozluźnieniu w stosunku do okresu młodzieńczego, aczkolwiek nadal charakteryzowała się znacznym stopniem zażyłości.

Sąd uwzględnił wymienione aspekty, określając kwotę zadośćuczynienia adekwatnego do rozmiaru krzywdy odniesionej przez powoda z racji śmierci ojca na łączną sumę 60.000 zł, przy zaliczeniu na jej poczet 10.000 zł wypłaconych uprzednio przez stronę pozwaną w toku postępowania likwidacyjnego. W ocenie Sądu jest to suma odpowiednia, zaspokajająca uzasadnione roszczenie z tytułu należnego powodowi zadośćuczynienia pieniężnego w związku ze śmiercią ojca.

Jednocześnie w niniejszej sprawie bardzo istotne było określenie stopnia przyczynienia się C. A. do zaistnienia zdarzenia z dnia 20 lutego 2015 r., gdyż jest to okoliczność, która musi zostać wzięta przez sąd orzekający pod uwagę przy określeniu ostatecznej wysokości należnego zadośćuczynienia.

Zgodnie z art. 362 k.c. obowiązek naprawienia szkody ulega zmniejszeniu, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, przy czym zmniejszenie to następuje stosownie do okoliczności a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Z niekwestionowanych w zakresie ustalenia przebiegu wypadku, opinii biegłego sporządzonej na potrzeby prowadzonego postępowania karnego wynikało, że przyczyną wypadku było zarówno zachowanie kierowcy samochodu ciężarowego marki M. B. I., jak i pieszego C. A..

W świetle aktualnego orzecznictwa Sądu Najwyższego przyczynienie się poszkodowanego jest jedynie warunkiem miarkowania odszkodowania a jego konsekwencją jest jedynie powinność badania przez sąd okoliczności decydujących o tym czy zmniejszenie odszkodowania powinno w ogóle nastąpić (tak Sąd Najwyższy w wyroku

z dnia 3 sierpnia 2006 r. IV CSK (...) niepubl.) W nauce prawa podkreśla się, że art. 362 k.c. jest wyrazem zasady sędziowskiego wymiaru odszkodowania, która w granicach w nim wyznaczonych daje sądowi możliwość uwzględnienia wszystkich okoliczności sprawy, także w płaszczyźnie niezastosowania odstępstw od zasady pełnego odszkodowania. Podstawowym, wyraźnie wymienionym w art. 362 k.c. kryterium ustalenia rozmiaru przyczynienia jest stopień winy obu stron. Niewątpliwie (co wynika z prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 09 czerwca 2015 r., w sprawie o sygn. akt II K (...), którym sąd orzekający w niniejszej sprawie jest związany), sprawca wypadku z dnia 20 lutego 2015 r. B. I. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, przyczyniając się nieumyślnie do zaistnienia wypadku drogowego w ten sposób, że kierując samochodem ciężarowym marki M. nie zachował obowiązku szczególnej ostrożności polegającego na należytej obserwacji drogi oraz przekroczył obowiązującą w miejscu zdarzenia dopuszczalną prędkość 40 km/h i jadąc bezpośrednio przed zderzeniem z pieszym C. A., przekraczającym jezdnię poza przejściem dla pieszych, z prędkością 50 – 55 km/h, doprowadził do zderzenia z pieszym, który w wyniku powyższego zmarł.

Odnosząc się zatem do powyższej spornej między stronami kwestii, determinującej ostateczną wysokość zasądzonego zadośćuczynienia, a mianowicie wysokości stopnia przyczynienia się C. A. do tragicznego dla niego w skutkach zdarzenia, stwierdzić należy, iż stanowisko strony pozwanej w tym względzie zasługiwało na uwzględnienie tj. w stopniu określającym jego wysokość na 50%.

W ocenie Sądu orzekającego w niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, że zachowanie C. A. w czasie próby przekroczenia jezdni w dniu 20 lutego 2015 r. przyczyniło się do szkody, a do oceny Sądu dokonanej w konkretnych okolicznościach sprawy należy ustalenie jedynie stopnia tego przyczynienia. Zdaniem Sądu istotne znaczenie w niniejszej sprawie miało to, że do powstania powyższego zdarzenia przyczynił się zarówno pieszy C. A., jak i kierujący (...). C. A. przyczynił się do powyższego w ten sposób, że przechodząc przez jezdnię w miejscu, gdzie nie było wyznaczonego przejścia dla pieszych, powinien to czynić z zachowaniem szczególnej ostrożności. Był zobowiązany do ustąpienia pierwszeństwa nadjeżdżającym pojazdom. Pieszy przechodząc przez jezdnię nie zastosował się do obowiązujących zasad bezpieczeństwa i wytworzył stan zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, gdyż przechodząc przez jezdnię w miejscu, gdzie nie było wyznaczonego przejścia dla pieszych zmusił zarówno kierowcę nieustalonego pojazdu ciężarowego i kierowcę M. do istotnej zmiany prędkości. Natomiast kierujący (...) przyczynił się do zaistnienia zdarzenia, gdyż jadąc w obszarze zabudowanym odcinkiem drogi, gdzie na podstawie znaków ostrzegawczych był informowany o możliwości wystąpienia niebezpieczeństwa w postaci wzmożonego ruchu pieszych na jezdni był zobowiązany do zachowania szczególnej ostrożności. Kierujący powinien tak dostosować prędkość jazdy, aby niezależnie od warunków drogowych móc zatrzymać kierowany przez siebie pojazd przed pieszym znajdującym się na jezdni. Kierujący B. I. przekroczył obowiązujące ograniczenie prędkości do 40 km/h i poruszał się z prędkością ok. 50 – 55 km/h. Przekroczenie prędkości w powyższy sposób, przy warunkach, jakie panowały w miejscu zdarzenia wydłużyło drogę hamowania pojazdu ciężarowego o ok. 8,5 – 14 metrów.

Również znamienne jest to, że zarówno C. A. jak i B. I. mieli możliwość uniknięcia wypadku. Kierujący samochodem ciężarowym mógł uniknąć zdarzenia, gdyby zastosował się do znaku ostrzegawczego, informującego o wzmożonym ruchu pieszych na jezdni i zachował szczególną ostrożność. Powinien też tak dostosować prędkość pojazdu, aby zatrzymać kierowany przez siebie samochód w momencie zauważenia pieszego, a w przypadku powyższego zdarzenia wystarczyło poruszać się z prędkością 40 km/h. Natomiast C. A. mógł uniknąć wypadku, gdyż na 3 sekundy przed potrąceniem znajdował się ok. 1,5 – 1,7 metra od krawędzi pasa ruchu, przez który przechodził. Zatem widząc nadjeżdżający samochód ciężarowy miał możliwość porzucenia ciągniętego wózka z drewnem i zejścia z jezdni, gdyż pokonanie szybkim krokiem odcinka drogi długości 1,5 – 1,7 metra zajęłoby mu około 1 sekundy. C. A. widząc nadjeżdżający samochód podjął decyzję o zmianie kierunku ruchu i chciał zawrócić. Jednocześnie usiłował usunąć wózek z ładunkiem z pasa ruchu, po którym jechał M.. Z nagrania z rejestratora załączonego do akt karnych, a które to nagranie zostało odtworzone na rozprawie w dniu 18 grudnia 2015 r., wynika cały dramatyzm sytuacji i w ocenie Sądu bez wątpliwości można stwierdzić, że C. A. niestety miał szansę na uniknięcie zdarzenia, ale podjął złą decyzję, która była dla niego tragiczna w skutkach. Nie umniejsza to oczywiście winy kierującego samochodem ciężarowym marki M., jednak w ocenie Sądu w tej konkretnej sprawie trudno wysnuć inne wnioski jak to, że obaj

uczestnicy zdarzenia w równym stopniu przyczynili się do zaistnienia wypadku w dniu 20 lutego 2015 r. O. nie zachowali należytej ostrożności, naruszyli obowiązujące przepisy oraz nie wykorzystali szansy na uniknięcie zdarzenia. Zdaniem Sądu, gdyby C. A. pomimo nie zastosowania się do obowiązujących zasad bezpieczeństwa i wytworzenia stanu zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, nie miałyby możliwości jednoczesnego uniknięcia zdarzenia, to jego stopień przyczynienia się do wypadku byłby określony przez Sąd orzekający na mniejszy niż 50%. Natomiast w ustalonym stanie faktycznym trudno wysnuć odmienne wnioski.

Zdaniem Sądu całokształt okoliczności sprawy przemawia za oceną, że nieprawidłowości postępowania zmarłego przyczyniły się w 50% do wypadku, co powoduje w tym zakresie obniżenie zadośćuczynienia należnego jego bliskim.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, skoro poszkodowany, który przyczynił się do powstania szkody, zmarł, a zadośćuczynienia dochodzą osoby uprawnione, jako poszkodowane pośrednio, przyczynienie się zmarłego powoduje zmniejszenie odszkodowania dla tych osób na podstawie art. 362 k.c. (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 30.01.2014r., I ACa 995/13 oraz wyrok SA w Warszawie z dnia 18.08.1994 r., I ACr 169/94).

W ocenie Sądu ustalone w sprawie okoliczności przemawiają za przyjęciem, tak jak zostało to już wskazane powyżej, iż adekwatną kwotą zadośćuczynienia pieniężnego dla powoda A. A. (1) jest kwota 60.000zł. Kwota ta, pomniejszona o ustalony przez Sąd stopień przyczynienia się C. A. do skutków wypadku, dała ostatecznie kwotę 30.000 zł. Uwzględniając jednak fakt, że w toku postępowania likwidacyjnego strona pozwana wypłaciła powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 10.000 złotych, na jego rzecz zasądzono w wyroku kwotę 20.000 zł na podstawie art. 446 § 4 k.c., art. 362 k.c., art. 805 § 1 k.c. i 822 § 1 k.c. oraz art. 34 ust. 1 i art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003r. ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003 nr 124 poz. 1152). W pozostałym zakresie powództwo, jako pozbawione usprawiedliwionych podstaw podlegało oddaleniu.

O odsetkach Sąd orzekł zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. W ocenie Sądu, nie można zgodzić się ze stanowiskiem strony pozwanej, że odsetki od zadośćuczynienia i odszkodowania należą się od daty wyrokowania. Zasadą jest, że ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie, niemniej jednak stosownie do art. 14 ust. 2 ustawy termin ten może być wydłużony, gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe. Wówczas świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia przezeń roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia. Zgodnie z art. 455 k.c. w tej bowiem chwili staje się wymagalny obowiązek sprawcy szkody spełnienia świadczenia. Termin spełnienia świadczenia przez dłużnika powinien być „niezwłoczny” rozumiany, jako „realny”, to jest taki w którym dłużnik przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności sprawy będzie stanie dokonać zapłaty.

Odsetki, w zasadzie według stopy ustawowej, należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści należnego mu świadczenia pieniężnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98).

Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości korzystania z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia

należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznania sądu. Przewidziana w art. 446 § 4 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny.

Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie się do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c. Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter – nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98 i z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08. OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106).

Dodatkowo należy podkreślić, że obecnie funkcja odszkodowawcza odsetek przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzanie odsetek od daty wyrokowania prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowi nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenia sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres.

Przewidziana w art. 446 § 4 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze.

Z analizy akt szkodowych wynika, że powód A. A. (1) dokonał zgłoszenia szkody w dniu 09 kwietnia 2015 r., a pismem z dnia 29 lipca 2015 r. strona pozwana poinformowała go o tym, że przyznaje mu odszkodowanie w kwocie 20.000 zł, a do wypłaty przeznaczą kwotę 10.000 zł w związku z ustaleniem 50% stopnia przyczynienia się poszkodowanego do zaistniałego zdarzenia. Jednakże z uwagi na jednoznacznie zakreślone żądanie Sąd, mając na uwadze treść art. 321 § 1 k.p.c., nie mógł orzec ponad to, czego domagał się powód. Tym samym Sąd zasądził odsetki od daty wniesienia pozwu, czyli od dnia 08 października 2015 r.

Odnosząc się jeszcze na koniec do oddalonych w niniejszym postępowaniu wniosków o dopuszczenie dowodów z opinii biegłych sądowych – psychologa oraz biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków samochodowych, wskazać należy, że dowody te nie miały znaczenia dla niniejszego postępowania i zmierzały jedynie do jego przedłużenia. W ocenie Sądu brak było bowiem podstaw do przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego psychologa, skoro powód nigdy nie leczył się u lekarza tej specjalności. Poza tym zdaniem Sądu ocena rozmiaru krzywdy, bólu i cierpienia mogła nastąpić już na podstawie zebranych w sprawie dowodów tj. zeznań świadków, ale w szczególności zeznań samego powoda. Natomiast w odniesieniu do dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków samochodowych, to należy wskazać, że okoliczność, jaka miała być udowodniona za jego pomocą tj. określenie stopnia przyczynienia się C. A. do powstania zdarzenia z dnia 20 lutego 2015 r., nie należy do kompetencji biegłego, a Sądu, o czym już była mowa powyżej. Ponadto pozostałe okoliczności wskazane przez stronę pozwaną były między stronami bezsporne, co pełnomocnicy stron potwierdzili na rozprawie w dniu 11 grudnia 2015 r. Pełnomocnik strony pozwanej na pytanie Sądu, potwierdził, że w żadnej mierze nie kwestionuje ustaleń poczynionych przez biegłego wydającego opinię w postępowaniu karnym, a zatem przeprowadzanie opinii biegłego na te same okoliczności w postępowaniu cywilnym byłoby, w ocenie Sądu, nie tylko niepotrzebnym mnożeniem kosztów tego postępowania, ale również znacznie by je wydłużyło.

Na koniec wskazać należy, że na uwzględnienie nie zasługiwał również wniosek strony pozwanej o połączenie niniejszej sprawy ze sprawą o sygn. akt I C (...) do łącznego prowadzenia i rozstrzygnięcia, z uwagi na to, że sprawa o sygn. akt I C (...) toczy się z powództwa J. A. – drugiego syna C. A. również o zadośćuczynienie za śmierć ojca. Zdaniem Sądu łączenie niniejszej sprawy ze sprawą, której pierwszy termin został wyznaczony na połowę stycznia 2016 r., a

gdzie dowody będą przeprowadzane pod kątem krzywdy doznanej przez J. A., a nie A. A. (1), nie przyczyniłoby się do szybszego zakończenia niniejszego postępowania. Sąd jednak w ostateczności wypowiedział się do powyższego wniosku dopiero przed zamknięciem rozprawy, gdyż w przypadku zaistnienia konieczności dopuszczenia dowodu z opinii biegłego w niniejszej sprawie, Sąd rozważał zasadność połączenia obu spraw do wspólnego prowadzenia i rozstrzygnięcia. Jednak z uwagi na to, że w ostateczności zebrany w sprawie materiał dowodowy był wystarczający do zakończenia postępowania, zbędnym stało się łączenie powyższych spraw.

Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w pkt I i II sentencji wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., dokonując ich wzajemnego zniesienia, kierując się zasadami słuszności oraz uwzględniając, że obie strony w niemalże równym stopniu zarówno wygrały, jak i przegrały niniejszy proces.